Bielsko-Biała, 26.05.2015r.

RADA MIEJSKA
BIELSKA-BIAŁEJ
43-300 BIELSKO-BIAŁA
Plac Ratuszowy 1
tel. 4971-456, fax 4971-703

Pan
Jacek Krywult
Prezydent Miasta
Bielska-Białej

RM.0003. 84. 2015

Na sesji Rady Miejskiej w Bielsku-Białej w dniu 26 maja 2015r.

PAN DARIUSZ MICHASIÓW - RADNY RADY MIEJSKIEJ

złożył interpelację w sprawie tzw. „dzikich reklam".

W załączeniu przesyłam treść przedmiotowej interpelacji.

Proszę o udzielenie Radnemu odpowiedzi na interpelację w terminie do 9 czerwca 2015r.

Kopię odpowiedzi proszę przesłać do Biura Rady Miejskiej.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
Jarosław Klimaszewski

URZĄD MIEJSKI w Bielsku-Białej
SEKRETARIAT PREZYDENTA MIASTA
WPŁYNĘŁO
Data 2015 -05- 26
L.dz. ..... zał. .....
Podpis .....

Dariusz Michasiów

Radny Rady Miejskiej

W Bielsku-Białej

Bielsko-Biała 25.05.2015

Prezydent Miasta Bielska-Białej

Pan Jacek Krywult

Interpelacja dotycząca tzw. „ dzikich reklam"

Panie Prezydencie. Temat powszechnie znany już od wielu , wielu lat.

Tzw. „ dzikie reklamy" zalewają ulice polskich miast. Wieszane są bez ładu i składu dosłownie wszędzie: przy głównych drogach, w centrach miast, na elewacjach starych kamienic, na ogrodzeniach posesji - często prywatnych, ale również na obiektach miejskich, jednak, co najbardziej mnie osobiście smuci, zawłaszczana jest przez reklamodawców przestrzeń publiczna na terenach zielonych takich jak np. skwery, wejścia do parków itp. Problem ten dotyczy całego kraju, czego choćby potwierdzeniem niech będzie fakt , że już cztery lata temu jako nowo wybrany Przewodniczący Rady Osiedla Dzielnicy Stare Bielsko zostałem zaproszony przez moich przyjaciół z Krakowa na spotkanie zorganizowane przez mieszkańców tego pięknego miasta z władzami Krakowa, którego głównym i jedynym tematem była walka z „ dzikimi reklamami".

Wiem również, że w naszym mieście od dwóch z górą lat są podejmowane działania , które powodują usuwanie z wielu miejsc takowych reklam i takie działania miasta uważam za niezwykle chwalebne. W mojej ocenie jednak nie są one wystarczające i nie na tyle skuteczne, aby przestrzeń publiczną należną wszystkim mieszkańcom wyrwać raz na zawsze z rąk ludzi, jakkolwiek by ich nie nazwać : bez skrupułów, bez wyobraźni, bez jakiegokolwiek szacunku dla innych. Panie Prezydencie . Przytrafił mi się w życiu epizod zamieszkiwania

przez ponad rok w USA. A działo się to 25 lat temu. Już wówczas, jeżdżąc po wielu stanach USA, to, co mnie najbardziej „ uderzyło" to brak chaotycznie wieszanych reklam.

I na koniec na potwierdzenie moich słów epizod niezwykle dla mnie smutny z ostatniego tygodnia. Byłem w Warszawie w podróży służbowej , w dzielnicy Wola. Pierwszy raz widzę , że ktoś w sposób niezwykle odważny poruszył temat, który jest w Polsce konsekwentnie „zamiatany pod dywan" . Na kamienicy widzę mural- „ WOŁYŃ 1943 – PAMIĘĆ I PRAWDA „ , a na dole ściany przyklejona ohydna , żółta reklama sprzętu AGD. Jest to moim zdaniem skandal i całkowity brak szacunku dla 100 tys. zamordowanych często w bestialski sposób przez ukraińskich bandziorów Polaków na Wołyniu i we wschodniej Galicji. Proszę sobie wyobrazić, że na muralu , który znajduje się zaledwie 50 m od miejsca, w którym teraz obradujemy, a poświęconym pamięci Pani Ireny Sendlerowej, ktoś zawiesza w rogu reklamę sprzętu AGD.

Z poważaniem

Dariusz Michasiów